

IDEA PRAWA RODZINNEGO IDEAŃ OSOBOWEGO CZŁOWIEKA. WYZWANIA I ZAGROŻENIA (CZĘŚĆ III)*

THE IDEA OF FAMILY LAW AS THE IDEA OF A PERSONAL MAN. CHALLENGES AND THREATS (PART III)

Prof. dr hab. Stanisław Leszek Stadniczeńko

Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie, Polska
e-mail: sl.stadniczenko@o2.pl; <https://orcid.org/0000-0002-3707-7007>

Abstrakt

Autor wskazuje na konieczność nowego spojrzenia na prawo rodzinne w aspekcie aksjologicznym, stosowania prawa, urzeczywistniania praw rodziny i praw w rodzinie w zmieniającej się rzeczywistości. Zwraca uwagę na zmieniające się podejście na przestrzeni czasu do osobowego prawa rodzinnego oraz że świat pełen postępu i zagrożeń, upadków autorytetów przekłada się na rozumienie człowieka i rodziny. Jednocześnie wskazuje, iż czas, jaki upłynął od kodyfikacji prawa rodzinnego (w innym systemie prawnym) i liczne jego nowelizacje obligują do podjęcia tej problematyki i potrzeby wyodrębnienie prawa rodzinnego, którego zadaniem byłaby funkcja ochronna (na co wskazuje konstytucyjna ochrona rodziny). Podnosi potrzebę sięgnięcia do ujęcia prawa na tle koncepcji osoby i jako powinnościowych relacji międzyosobowych uznając, że taka filozoficzna perspektywa poszerza zbyt wąski paradygmat pozytywistycznego pojmowania prawa stanowionego i na skutek tego brak jest narzędzi do ujęcia istoty prawa i ich wyjaśniania. Podkreśla, że system wartości zdeterminował zawarty w projekcie *Kodeksu rodzinnego* wybór celów i sposobów ich osiągnięcia, proponuje system pojęć i idei

* Pierwsza część artykułu została opublikowana w: „Biuletyn Stowarzyszenia Kanonistów Polskich” XXXI (2021), nr 34, s. 159-75. <https://doi.org/10.32077/skp.2021.34.1-10>

Druga część artykułu została opublikowana w: „Biuletyn Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” t. XVII, 19 (2) 2022, s. 205-21. <https://doi.org/10.32084/bsawp.4953>

z wykorzystaniem wiedzy potocznej oraz naukowej, a w konsekwencji przyjęcie osobowego charakteru człowieka.

Słowa kluczowe: człowiek jako osoba, prawa człowieka, myślenie relacyjne, dialog, osobowe prawo rodzinne, prawo naturalne, gałąź prawa, alternatywne modele rodziny, symptomy kryzysu rzeczywistości, projekt kodeksu rodzinnego

Abstract

The Author points to the necessity of a new perspective on family law in the axiological aspect, application of the law, realization of family rights and rights in the family in the changing reality. He draws attention to the changing approach to personal family law over time and that the world full of progress, threats, failures of authorities translates into understanding man and family. At the same time, it is pointed out that the time that has elapsed since the codification of family law (in a different legal system) and its numerous amendments oblige to take up this issue and the need to separate family law, the task of which would be a protective function (as indicated by the constitutional protection of the family). The author raises the need to approach law against the background of the concept of a person and as obligatory interpersonal relations, recognizing that such a philosophical perspective broadens too narrow paradigm of positivist understanding of statutory law and as a result, there are lack of tools to apprehend the essence of the law and explain them. It is emphasized that the system of values determined the choice of goals and methods of achieving them contained in the project of the Family Code, proposing a system of concepts and ideas using common and scientific knowledge, and, consequently, adopting the personal character of a human being.

Keywords: man as a person, human rights, relational thinking, dialogue, personal family law, natural law, branch of law, alternative family models, symptoms of reality crisis, project of the Family Code

Dostrzegając różne wizje prawa, przyjmując wielopłaszczyznowość ontologiczną zjawisk prawnych Komisja Kodyfikacyjna próbowała, na ile to możliwe, pogodzić różne koncepcje filozoficzno-prawne i zogniskować je wokół człowieka, który nawiązuje specyficzną relację z prawem. Podkreślenia wymaga fakt, że konsekwencja i porządek rzeczy wymagały zauważenia, że docenienie relacyjnych i osobowych podstaw prawa jest w różnych ujęciach w filozofii i filozofii prawa od dawna obecne [Piechowiak 2008, 161]. Na poznanie ujmujące rzeczywistość przede wszystkim w aspekcie egzystencjalnym i relacyjnym, w której pierwsze miejsce

przypada człowiekowi i jego dobru (stanowiącemu cel prawa, racje jego istnienia i treści), dające perspektywę do całościowego ujęcia podstaw prawa (uwzględniające podejścia cząstkowe), dobitnie zwrócił uwagę m.in. M.A. Krąpiec. Akcentuje to, że prawo i państwo musi być wyjaśniane w oparciu o rozumienie człowieka, a nie człowiek w oparciu o rozumienie prawa i państwa. Myślenie relacyjne okazuje się także niezbędne, gdy w grę wchodzi ujęcie specyfiki człowieka wśród innych bytów samoistnych. Jest to szczególnie wyraźnie widoczne np. przy charakteryzowaniu godności czy zupełności – właściwości człowieka stanowiących o jego pierwszeństwie wobec społeczeństwa. Według M.A. Krąpca „ostatecznie więc prawo należy pojmować jako realną relację między działającymi osobami, których działanie (lub niedziałanie) jest im nawzajem należne ze względu na proporcjonalnie wspólne przyporządkowanie tych osób do dobra wspólnego jako celu osobowego działania” [Krąpiec 1986, 35].

Na naszą uwagę zasługuje przyjęte przez A. Kaufmanna podejście urzeczywistniania prawa. Uznanie specyficznie pojmowanej osoby za ontyczną podstawę „urzeczywistniania” prawa i jego relacyjny charakter wyraża Autor określając swoją teorię jako „ugruntowaną w sobie proceduralną teorię sprawiedliwości” podkreślając, że „idea prawa jest ideą osobowego człowieka – albo jest niczym”. J. Potrzeszcz wskazuje, że w filozoficznoprawnej myśli A. Kaufmanna obecne jest „relacyjno-teoretyczne pojęcie prawa”, w centrum jego zainteresowań znajduje się „moment osobowy prawa”, „prawo dzieje się w «relacjach» personalnych”, podstawowe kwestie materialnej filozofii prawa skoncentrowane są natomiast na pytaniu: Co to jest słuszne prawo? Jak poznajemy, względnie urzeczywistniamy słuszne prawo? [Potrzeszcz 2011, 31, 38]. Jeden ze znawców dorobku naukowego i teorii A. Kaufmanna pisze, że „prawo jest w ujęciu A. Kaufmanna układem stosunków wzajemnie siebie warunkujących, w każdym rozstrzygnięciu uczestniczy cały system prawa. Osoba, będąc podstawą urzeczywistnienia prawa i gwarancją jedności tego systemu, musi obejmować wszystkie relacje i determinować wszystkie procedury. Bytowo usamodzielnia system [...]. Osoba pojęta jako zespół relacji, w których człowiek znajduje się do innych ludzi i do rzeczy. Jednocześnie osoba jest «miejscem» sprowadzania do odpowiedniości bytu i powinności” [Piechowiak 2008, 163]. „Osoba jest «co» i «jak» procesu urzeczywistniania prawa. Zaznacza przy tym, że osoba to nie jest «empiryczny człowiek», osoba istnieje «pomiędzy», jest układem

relacji. [...] Uznając ontologiczny fundament prawa – osobę za układ relacji tożsamy z całością relacji składających się na prawo, uznaje się tym samym za ostateczne źródło prawa pewną rzeczywistość ponadindywidualną. Rzeczywistość ta ma pierwszeństwo przed jednostką. Z ontologicznego punktu widzenia, nie to, kim jest człowiek decyduje, że dane prawo jest słuszne, ale to prawo jako system określa rozumienie człowieka. Urzeczywistnienie prawa w działaniu człowieka jako urzeczywistnienie osoby jest urzeczywistnieniem jednej ponadindywidualnej istoty” [Tenże 1992, 20, 95]. Jak to ujmuje J. Stelmach, tak pojmowana jednostka ludzka jest zarówno substancją, jak i formalnie rozumianą relacją, idea prawa, sprawiedliwości i prawdy staje się ideą osobowo i proceduralnie rozumianego człowieka [Stelmach 1999, 142; Stelmach i Sarkowicz 2001, 196].

A. Kaufmann niejednokrotnie podkreślał, że „prawo skierowane jest więc na cel moralny [...]. Prawo może i musi w takiej mierze stworzyć wolność zewnętrzną, aby mogła się rozwijać wewnętrzna wolność spełniania moralnej powinności” [Kaufmann 1986, 383]. W innym miejscu dodaje, że „prawo może umożliwiać moralne wypełnienie powinności i to też musi czynić” [tamże, 59]. Tezę tę można i należy postrzegać w kontekście warunków zachodzenia procesu urzeczywistniania prawa. Urzeczywistnianie prawa i moralności odbywa się przez człowieka i dla człowieka. Istotne jest więc zrozumienie tego fenomenu, jakim jest człowiek oraz powinności prawa i relacji prawa do moralności. Należy przyjąć, że prawda o człowieku jest wielowymiarowa.

Z problematyką bytu osobowego człowieka łączą się podstawowe pytania, w tym usytuowanie godności wobec innych wartości. Rozwój nauki pozwala co prawda poznać człowiekowi samego siebie, ale z trudnością przychodzi mu przyjęcie przyrodzoności, niezbywalności, nienaruszalności i godności osobowej, a więc uniwersalnego paradygmatu, podstawy praw człowieka [Piechowiak 2004, 33]. Wskazując na koncepcję A. Kaufmanna podkreślić należy, że odpowiada na pytanie: „Jaka jest ostateczna podstawa tego, co nazywamy prawem?”. Co jest tą rzeczywistością, tym przedmiotem, ze względu na który prawo jest sprawiedliwe, słuszne? [Kaufmann 1994, 139]. W opinii A. Kaufmanna, tym poszukiwanym „może być tylko człowiek, ale nie człowiek empiryczny, ale człowiek jako osoba”, tzn. „jako zespół relacji, w których człowiek znajduje się do innych ludzi lub do rzeczy” [tamże, 140]. Powiada on, że „prawo jest układem stosunków, które

wszystkie od siebie nawzajem zależą i wzajemnie się warunkują”. Byt, jakim jest osoba to jednak konkretny człowiek, gdzie bytową podstawą uznania podstawowych cech jest godność osobowa, rozumność, podmiotowość prawa, itd. Opowiada się za odrzuceniem koncepcji, które przeciwstawiają prawo moralności, uznając za niepoprawne uzasadnienie przeciwstawienia odwołujące się do odmienności przedmiotu tych dziedzin. Wskazuje na to, co według niego specyficznie osobowe charakteryzując jako „zdolność do duchowej samoświadomości i do wynikającego z niej samo posiadania” [Tenże 1966, 101]. Podkreśla, że człowiek jest osobą tzn. „jest istotą skierowaną ku samookreśleniu i samorealizacji” [Tenże 1982, 56]. Dodaje, że „być osobą oznacza zdolność i zadanie opowiadania się za samym sobą” [tamże, 57]. Relacyjne pojęcie osoby prezentowane przez A. Kaufmanna ukazuje nieco odmienne spojrzenie na osobę ludzką niż ma to miejsce w tradycyjnym jej pojmowaniu jako indywidualnej substancji natury rozumnej [Bartnik 1995, 34]. Według A. Kaufmanna podstawą legitymizacji prawa, tym co decyduje o jego sprawiedliwości, jest „przyznawanie każdemu tego, co mu się jako osobie należy” [Kaufmann 1994, 140]. Wskazana jest tu nieodzowność człowieka w procesie urzeczywistniania prawa oraz jego rola samo rozumienia i samorealizacji osoby. J. Woleński pisze, że „ostatecznie rzeczywistość prawa sprowadza się do zachodzenia ludzkich przeżyć, zaistnienia określonych działań indywidualnych lub zbiorowych oraz aktów komunikacji werbalnej. Prawo nie jest żadną złożoną strukturą ontologiczną, ale zawsze zbiorem czyichś postanowień, na ogół utrwalonych za pomocą powszechnie przyjętych środków komunikowania się” [Woleński 2010, 910-11]. Godziwość postępowania wobec drugiego zachodzi tylko wówczas, gdy wartość osoby jest stawiana przed celem działania. Wartość osoby ma bowiem charakter obiektywny przysługujący jej ze względu na istnienie, wartość zaś celu jest zawsze wtórna i odnosi się do subiektywnego upodobania czy potrzeby.

Jak pisał J. Mazurek godność osobowa jest własnością nienaruszalną, ale normatywną: uświadamiając sobie fakt posiadania tej własności, człowiek odkrywa jednocześnie jej obligujący charakter – wezwanie do życia na miarę osobowego powołania, do podjęcia jej wyzwań [Mazurek 2001]. Godność osobowa wiąże się z uznaniem, że ostateczną racją ludzkich działań jest osoba pojęta jako byt w sobie i dla siebie, jako byt – cel. Potraktowanie osoby ludzkiej nie jako celu, lecz jedynie jako użytecznego lub

przyjemnego w społecznym działaniu skutkuje alienacją osoby. Godność ludzka jest źródłem naturalnoprawnego porządku normatywnego, w którym prawa ludzkie charakteryzuje się jako powszechne, przyrodzone, nie-naruszalne i równe. W koncepcji praw człowieka godność stanowi podstawową kategorię antropologiczną, oznacza odrębne niedefiniowalne źródło praw człowieka, „prawa te wynikają z godności przyrodzonej osobie ludzkiej” [Piechowiak 1992]. Rozumienie dziecka jako osoby przy podejmowaniu zagadnienia praw dziecka i ich ochrony jest warunkiem koniecznym jakichkolwiek postępów w tej dziedzinie czy to na płaszczyźnie teoretycznej czy praktycznej.

Niezrozumienie, jakim niektórzy pracownicy naukowci obdarzają projekt *Kodeksu rodzinnego* nie dziwi. Wyjaśnienie znajdujemy, choć połowiczne, w tym, iż nie uprawiają oni filozofii dialogu, filozofii personalistycznej, komunikacyjnej wizji prawa, a pozostając w okowach pozytywizmu prawniczego egzystują w innym świecie. Ta absolutna inność uniemożliwia włączenie się w ten horyzont rozumienia poszczególnych zagadnień. Koncepcja projektu *Kodeksu rodzinnego* opiera się na ustaleniach dotyczących uprawiania refleksji nad prawem od filozofii ku prawu. Tak jak prawo kanoniczne od filozofii i teologii. Zaprezentowano więc pojęcia zawarte w nurtach współczesnej filozofii m.in. dotyczące osoby, relacji, interakcji, dialogu, sytuacji wychowawczej, działań komunikacyjnych, odpowiedzialności. Uznano za fakt, który głoszony jest przez współczesną filozofię prawa, iż obecnie prawo nie może być pojmowane ani pozytywistycznie, ani instrumentalnie czy technicznie. Przyjęto m.in. nurt filozofii dialogu, która nie ujmuje prawa przez pryzmat modelu rozmowy (dyskursu), raczej jej oddziaływanie odnosi się do usytuowania sensu prawa w skomplikowanej zależności od etycznego charakteru relacji międzyludzkiej. Prawo ma swe źródło w naturalnym porządku rzeczy. Jest pierwotne względem ustawy. Ustawa (kodeks) to niezbędny element na drodze urzeczywistnienia prawa. Istota prawa wyraża się w pojęciu *prawa słusznego* czy też w pojęciu *idei prawa*. Nie da się uniknąć wartościowania w naukach prawnych. Nie można sprowadzić prawa do zbioru norm ustanowionych zgodnie z wymogami formalnymi, bez względu na ich treść.

Prezentowano pogląd podczas prac nad projektem *Kodeksu rodzinnego*, że nie ma prawa przed wykładnią – triadą; wykładnią, interpretacją, wnioskowaniem prawniczym. Prawo konstytuuje się w akcie rozumienia. Należy

je stworzyć, określić poprzez interpretację. W procesie urzeczywistniania prawa wyraźnie ujawnia się nieodzowność człowieka oraz jego rola samo rozumienia i samorealizacji osoby. To A. Kaufmann podkreślał niejednokrotnie, że prawo skierowane jest na cel moralny, że winno w takiej mierze stworzyć wolność zewnętrzną, aby mogła się rozwijać wewnętrzna wolność spełniania moralnej powinności. Prawo może umożliwić owo urzeczywistnianie prawa, które odbywa się przez człowieka i dla człowieka. Istotą zrozumienia tego fenomenu jest postrzeganie człowieka oraz powinności prawa i rola moralności. Zdiagnozowana pokrętna obecna rzeczywistość wskazuje, że filozofię praw człowieka zastąpiono ideologią praw człowieka, która stała się pasem transmisyjnym cywilizacji śmierci, co może prowadzić do końca wszystkich instytucji wyrosłych z rozumienia człowieka jako osoby oraz jako podmiotu praw.

Znającą naukę o człowieku i o prawie wiedzą, że osobą i podmiotem nie są ani zwierzęta, ani rośliny, ani planeta, ani klimat, którym to rzeczom ideologia praw człowieka nadaje prawa podmiotowe. Tym sposobem ideologia praw człowieka tzw. zrównoważonego rozwoju zaciera różnice pomiędzy światem osób i rzeczy. Poprzedni system tylko się przepoczwarzył w dyktaturę totalnego kłamstwa o rzeczywistości. Uniwersytety i urzędy – jak za minionych czasów – ponownie stają się narzędziem ideologów, porzucając swoją misję. Należałoby się więc opamiętać i przywrócić człowieczeństwo wraz z instytucjami prawa odpowiadającymi prawdzie o rzeczywistości człowieka, rodziny oraz cywilizacyjnym osiągnięciom katolickiego Zachodu, prawu Bożemu i naturalnemu. Przyjąć należy, że uprawianie refleksji o rodzinie nie jest możliwe bez ogólnofilozoficznej podbudowy, która dostarcza odpowiedzi na pytania o to, kim jest człowiek, jaki jest jego stosunek do innych rodzajów bytu, w jaki sposób postrzega i rozumie świat, słowem bez teorii ontologicznej i epistemologicznej. Przyjmując ten punkt widzenia traktować należy etykę jako swego rodzaju przedłużenie ontologii i epistemologii (a współcześnie także antropologii filozoficznej) czy wręcz jako logiczną konsekwencję ustaleń poczynionych na obszarze tych dziedzin. Niestety nie dla wszystkich uprawiających refleksję o rodzinie pogląd ten jest możliwy do przyjęcia.

Każdy model kulturowy czy społeczny niosący ze sobą pierwiastki kolektywne określający człowieka jednostką jest zagrożeniem dla relacyjności. Nie można mylić wspólnoty z kolektywem. Zasadnicza różnica między

kolektywem a wspólnotą polega na stosunku do osobowych relacji wewnątrz grupy. Podkreślenia wymagają zagadnienia o niebagatelnej wadze, a mianowicie to, iż bycie człowiekiem jest realizowane na drodze relacji. Ustawodawca nie definiuje rodziny, a kieruje stanowione normy prawne do poszczególnych członków rodziny. Prawo rodzinne nie chroni co do zasady rodziny jako całości, raczej określa relacje między osobami połączone węzłami małżeństwa, krwi, powinowactwa czy też majątku.

W kolektywie spotkania osobowe spychane są do pozycji drugorzędnych, we wspólnocie dzieje się wręcz przeciwnie. M. Buber wskazuje, że od samotności prowadzi droga ku drugiemu człowiekowi. Droga ta rozbija fałszywą alternatywę kolektywizmu i indywidualizmu. „Zasadniczym faktem ludzkiego istnienia jest człowiek z człowiekiem. Tym, co specyficznie istotą zachodzi coś, czego nie da się znaleźć nigdzie w naturze” [Buber 1993, 128]. To, co wypełnia sferę *między* wymaga wzajemności i partnerstwa. Wzajemność, czyli udział obu partnerów, jest warunkiem koniecznym zaistnienia żywego *między*. *Między* jest wąską granią, gdzie spotykają się „Ja i Ty” i tylko wtedy „tworzą kompletny obraz” [tamże, 130]. Według M. Bubera życie ludzkie staje się prawdziwe, kiedy człowiek nawiązuje bezpośrednią relację z drugim człowiekiem. („każde prawdziwe życie jest spotkaniem”) [Buber 1992, 45]. Dialog określany jest przez M. Bubera zamiennie jako „relacja istotowa”, „funkcja międzyludzka”, „obszar międzyludzkiego, „żywe współdziałanie” [tamże, 139]. Człowiek pozostający z nami w bliskim kontakcie to taki, którego nie można potraktować obojętnie. Bliski i żywy kontakt wyrывa nas z konwencji obojętności.

M. Buber powiada, że człowiek realizujący prasłowo *Ja-Ty* staje się podmiotem. Podmiotowy status zależy od tego, czy łączy mnie więź z drugim człowiekiem. „Najbardziej wewnętrzny rozwój jaźni nie płynie bowiem, jak się chętnie dzisiaj przyjmuje, ze stosunku człowieka do samego siebie, lecz ze stosunku pomiędzy jednym człowiekiem a drugim” [tamże, 137]. Podkreśla: „nie próbujmy osłabić sensu relacji: relacja jest wzajemnością” [tamże, 42]. Bycie podmiotem nie jest zwykłym (powszednim) sposobem ludzkiego bycia, ale jedynym stanowiącym o człowieczeństwie. W zależności od sposobu bycia świat człowieka różnicowany jest na dialogiczny i monologiczny. Świat dialogiczny ujawnia się za sprawą relacji. Między człowiekiem a człowiekiem zdarza się wiele, w tym w psychicznym czy duchowym obszarze, które zarazem mają wymiar ontologiczny określane

przez Bubera mianem *Między*. Do tej kwestii B. Fassbind odnosi się następująco: „Według Bubera partnerzy powstają ze spotkania – i tym samym z tego, co pomiędzy (*das Zwischen*)” [Fassbind 1995, 73]. „Drugi, który nie może się pojawić (przede mną) jest znajdujący przez mowę w moim Ja” [tamże, 74]. M. Buber zauważa, że wspólną cechą różnych uprzedmiotawiających stosunków jest brak bezpośredniości. H.G. Gadamer wyróżnia przypadek, w którym relacja stanowi stosunek refleksywny. Rozumienie Ty staje się wtedy swego rodzaju samo odniesieniem. Ty jest rozumiane, tzn. że jest „antycypowane i uchwytywane refleksywnie ze stanowiska innego” [Gadamer 1993, 335]. Takie rozumienie jest dla dialogistów właśnie dlatego monologizowaniem, że nie dochodzi do wzajemnego upodmiotowienia tych, których łączy relacja. Paradoksalnie uproszczenie kontaktów z drugim człowiekiem poprzez uprzedmiotowienie skutkuje uprzedmiotowieniem samego siebie. To bardzo celna myśl M. Bubera i bardzo cenny wkład filozofii dialogu w antropologię filozoficzną. Filozofowie dialogu argumentują bowiem, że gwarancją własnej podmiotowości jest podmiotowość drugiego człowieka, która w znacznej mierze zależy od nas. Podmiotowość drugiego człowieka staje się nową ontologiczną rzeczywistością indywiduum. Pisząc o istnieniu człowieka w pierwszej osobie (Ja jestem) F. Ebner zwraca uwagę, że jest ono ukierunkowane na życie konkretne i rzeczywiste [Ebner 1991, 93]. Nie ma nic abstrakcyjnego w tak rozumianym Ja. „Pierwsza osoba w świadomości swojej egzystencji ustanawia [...] relację do zagadniętej osoby i to relację całkowicie osobistą” [tamże, 94]. W ludzkim istnieniu kryje się bowiem *duchowy niedostatek* – egzystencjalne odniesienia *Ja do Ty* [tamże].

Według M. Bubera każda relacja upodmiotawiająca jest relacją dialogiczną, natomiast dla E. Levinasa podmiotowość wyraża się w odpowiedzialności. Ta podmiotowość nie powinna być łączona z jej znaczeniem wypracowanym przez nowożytność. „I tylko jej podmiotowość nieredukowalna może przyjmować odpowiedzialność. Tym właśnie jest etyka” [Levinas 2000, 84].

Norma personalistyczna nakazuje podmiotowe traktowanie człowieka w każdym aspekcie jego bytowości i praktyki. *Miłość i odpowiedzialność* K. Wojtyły została poświęcona znaczeniu normy personalistycznej dla uniemożliwienia instrumentalnego i utylitarne go traktowania jednego z dwóch podstawowych ludzkich instynktów – instynktu zachowania

gatunku. Norma personalistyczna nie ma charakteru normatywnego w potocznym sensie, lecz wyraża stosunek człowieka do człowieka. Osoba jest rzeczywistością racjonalną, *Ja* skierowanym ku *Ty*, tworzącym *My*, która jest czymś więcej niż sumą *Ja* i *Ty*. Osoba jako substancjalne samoistnienie nie jest rzeczywistością statyczną, przeciwnie jest rzeczywistością dynamiczną, wydarzającą się pomiędzy byciem sobą i byciem innym [Wojtyła 1964].

Norma personalistyczna jest właściwością ontyczną pośrednio dookreślającą człowieka. Jej sformułowanie w formie pozytywnej, jak i negatywnej nie mówi, co należy czynić, ale przede wszystkim mówi, kim jest człowiek. Człowiek-osoba wylaniający się ze sformułowania normy personalistycznej jest dobrem, „z którym nie godzi się używanie, które nie może być traktowane jako przedmiot użycia i w tej formie jako środek do celu. Osoba jest takim dobrem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi tylko miłość” [tamże, 42]. Norma personalistyczna jest wzorcem moralnym odnoszącym się do relacji międzyludzkich, usprawniającym do prześwieclenia samej tej relacji i atrybutów, które nadaje osobom ta relacja. Jedną z wartości projektu *Kodeksu rodzinnego* jest odpowiedzialność. Jest to wartość charakterystyczna, gdyż jej realizacja może się dokonać jedynie przy założeniu obiektywnego istnienia wartości [Ingarden 1973, 105-19] bowiem teoria tzw. „subiektywności” wartości, teoria ich źródła społecznego czy teoria ich relatywności [tamże, 108] nie pozwalają (każda z nich) na ustalenie podstawy odpowiedzialności. Odpowiedzialność jest wartością szczególnie ważną w tym projekcie *Kodeksu* ściśle związaną z normą personalistyczną.

Żyjemy w zawirowaniu kulturowym spowodowanym kłamliwą ideologią na temat człowieka i sensu jego życia, rodziny, narodu, państwa, na temat religii i związanej z nią moralności. Życie społeczne zostało podporządkowane zorganizowanym grupom nacisku ekonomicznego, politycznego i kulturowego, które zmierzają do uformowania człowieka jako narzędzia potrzebnego władzy. W swej historii ludzkość ukształtowała się kulturowo jako poszukująca prawdy, jako spełniająca dobro, jako tworząca piękno i praktykująca religijne formy doskonałości. Szczególnie kultura chrześcijańska dostarczyła człowiekowi teorię i praktykę godnego życia osobowego. Papież Franciszek w encyklice *Evangelii gaudium* pisze o głębokim kryzysie kulturowym, który dotyka także rodziny: „Postmodernistyczny

i zglobalizowany indywidualizm sprzyja stylowi życia osłabiającego wzrost i stabilność więzi między osobami i deformującego więzi rodzinne”¹. Jeszcze mocniej mówi o ideologii gender, która jest jednym z największych zagrożeń dla rodziny i którą nazywa wprost „kolonizacją ideologiczną”. Rozumność i wolność człowieka zamieniają się obecnie na poznawczy relatywizm i nieodpowiedzialną dowolność postępowania skutkującą groźnymi, nawet zbrodnictwymi faktami. Działający na razie pilotażowo *Social Credit System* czyni człowieka permanentnie inwigilowanym i kształtowanym elementem społeczeństwa.

W instytucji małżeństwa, rodziny ogniskują się ustalenia różnych nauk i w związku z tym podejście do nich wymaga otwartości na wyniki badań interdyscyplinarnych. Można powiedzieć, że owa *interdyscyplinarność* ujęcia stać się musi koniecznym *modus operandi* przy tworzeniu reguł określających ich funkcjonowanie, stanowiąc podmiot zainteresowania i debat dotyczących zagadnień relacji między systemami normatywnymi, między materialnymi, procesowymi i wykonawczymi źródłami prawa a znaczeniem człowieka/dziecka z jego godnością i cechami konstytutywnymi jako podstawy prawa rodzinnego. J. Juul rozważając na temat rodziny zauważa, że „stoimy wobec niezwykłych historycznych zmian. W wielu różnych społeczeństwach podstawowe wartości rodzinne, które gwarantowały fundamenty życia rodzinnego przez ponad dwa stulecia, weszły w okres rozpadu i transformacji” [Juul 2012, 14].

Zakończenie

Musimy zdać sobie sprawę, że żyjemy w okresie, który jest prawdziwym wyzwaniem dla ludzkości tak, jak nigdy w ostatnich latach, w okresie, który wystawia na próbę wartości zrozumienia rodziny, człowieka, relacji, wzajemnego szacunku, współczucia i odpowiedzialności.

Uczestniczymy w rewolucji kulturowo-cywilizacyjnej, kreowania nowej filozofii i etyki, redefiniowania pojęć. Lansuje się stanowiska, iż nie ma

¹ Franciscus PP, Adhortatio apostolica *Evangelii Gaudium* de Evangelio Nuntiando nostra aetate (24.11.2013), AAS 105 (2013), 1019-137; tekst polski: Ojciec Święty Franciszek, *Adhortacja apostolska Evangelii Gaudium. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*, Wydawnictwo M, Kraków 2013, nr 67.

wiedzy, lecz poglądy; nie ma prawdy, lecz słusność; nie ma wstydu i sumienia. Zmiana pojęć, a w zasadzie odrzucenie pojęcia rodziny, płci, itd. stwarza fikcję wolności kreując nową rzeczywistość XXI w. Najbardziej jest niebezpieczne to, że post-polityka tworzy swą własną konstrukcję pojęciową, w której słowa nabierają przeciwnego sensu i nie zawsze współczesny człowiek jest w stanie rozpoznać się w kakofonii informacyjnej. Uznać należy za konieczne odważniejsze oznaczenie podstaw aksjologicznych, które w chrześcijańskim kontekście kulturowym niejako z natury rzeczy wpływają na proces stanowienia prawa. Dotyczy to w pierwszym rzędzie konstytucji i innych aktów normatywnych, w tym prawa rodzinnego. Na tej podstawie, wydobywając ukryte i nienazwane elementy oraz odkodowując ich treść, możliwe byłoby zebranie i uporządkowanie ich celem lepszego rozumienia czegoś, co obok sprawiedliwości jest zasadą porządkującą sposób myślenia o powinności i odpowiedzialności osób. Instytucja prawa, tworzenie i stosowanie norm i przepisów wymaga odpowiedniego zrozumienia idei przełożenia jej z języka serca na rozumne działanie, poprzez które naruszone stosunki rodzinno-prawne będą mogły zostać naprawione dzięki uaktywnieniu tych pokładów, jakie tkwią w potencjale osób podległych oraz kierujących się odpowiedzialnością, prawem, sprawiedliwością i miłością. Rodzina, jak nigdy wcześniej, wymaga życzliwego, dyskretnego wsparcia, pomocy oraz opieki. Rodzina, choć jest najstarszą i podstawową wspólnotą, społecznością naturalną, to jej struktura, skład osobowy, zasady, wzory wzajemnych stosunków, relacji, sposoby wypełniania zadań i obowiązków, odpowiedzialność w ogromnej mierze zależą od społeczeństwa, w jakim ona żyje. Upowszechnia się wielość form życia rodzinnego, a jednocześnie następuje wzrost opinii o nienaruszalności zasad i form życia rodzinnego. Ochrona rodziny winna być rozpatrywana w różnych aspektach. Wyniki z zakresu socjologii podpowiadają, iż w społeczeństwie o rozchwianym systemie moralnym rośnie roszczeniowo-przymuszająca funkcja prawa stanowionego, a maleje odśrodkowy imperatyw odpowiedzialności moralnej.

Istnieje niebezpieczeństwo, dostrzegane przez część opinii publicznej, że atak na rodzinę, podstawową wspólnotę naszego systemu społecznego, z biegiem czasu obejmie wszystkie modele, na których tradycyjnie opierało się nasze społeczeństwo, nacechowane porządkiem i harmonią oraz upewniającą przewidywalnością dzięki obyczajom i więziom łatwo

rozpoznawalnym i jednoznacznie interpretowalnym. Igranie percepcją tego, co odmienne przez sprowadzanie go do tego, co jednakie, powoduje zamęt, który odbiera naszemu powszedniemu doświadczeniu spontaniczną, bezpośrednią pewność. Teoretycy społeczni przyjmujący bardzo zróżnicowane perspektywy – nawet jeżeli trudno im dojść do porozumienia w jakiegokolwiek innej kwestii – zgadzają się co do tego, że żyjemy w światach, które cechuje nowy sposób organizacji społecznej i kulturowej [Elliott 2011]. Wymaga to dostosowania norm prawnych do tych nowych cech i stworzenia takiego prawa rodzinnego, które zabezpieczy funkcjonowanie tej fundamentalnej wspólnoty narodu. Wskazuje się, że „zagrożenie kosmopolitycznym liberalizmem nie jest sprawą marginalną, nie dotyczy problemu wyschnięcia takiej czy innej sfery aktywności twórczej (kulturowej) Polaków. Sprawa rozgrywa się o najbardziej fundamentalne kwestie” [Ryba 2014, 23].

Interes społeczny przemawia za dowartościowaniem rodziny przez poświęcenie jej specjalnego aktu normatywnego regulującego osobowe prawa rodziny. Klauzule generalne takie jak dobro dziecka, ochrona rodziny, godność osobowa, pomocniczość, autonomia rodziny, odpowiedzialność rodzicielska, niedyskryminacja dziecka i rodziny mają nabrać rzeczywistej treści w praktyce stosowania prawa.

„Kto mówi o rodzinie [...] mówi o narodzinach, wzrastaniu, rodowodzie, pokrewieństwie; jest to więc symboliczne ujęcie rzeczywistości zawartej w ciele. Konstrukcja życia rodzinnego to nie zabawa” [Lacroix 2008]. Obowiązki autorytatywnego systemu wartości w sensie faktycznym, jak i normatywnym jest dla społeczeństwa koniecznością życiową. Gdy chodzi o wartościowanie relacji i sposobów zachowania w sferze społecznej, sądy wartości muszą kierować się według tej miary, które swoje uzasadnienie ma w społecznym porządku wartości. Jest to konieczność nieunikniona życia społecznego, aby w obrębie jego przestrzeni życiowej wartości te uznać za nadrzędne. Rzeczywistość, w której egzystuje współczesna rodzina jest diametralnie inna od tej w minionych epokach. Świat przełomu III tysiąclecia pełen jest postępu, ale i zagrożeń, upadków autorytetów, kryzysów, zawirowań politycznych wynikających z różnych ideologii, co przekłada się na funkcjonowanie rodziny. Nowe czasy wymagają nowych sposobów myślenia i działania. Tylko wówczas, gdy powstanie wspólny grunt wartościowania, powstanie szansa rozpoczęcia

procesu integracyjnego, z którego wyłonić się może społeczny porządek wartości. Każda osoba wchodząca w społeczeństwo zastaje określony system wartości, który ją obowiązuje i nadaje kierunek jej zachowań społecznych. Jan Paweł II podczas pielgrzymek do Polski stworzył wielki program osobistej i moralnej pracy nad sobą, naszą wiarą i moralnością. Przedstawił dekalog dla Polski – jakże aktualny i dzisiaj – mówiąc m.in., iż należy „strzec chrześcijańskiego charakteru rodzin”. To przykazanie „ma znaczenie najgłębiej kluczowe”, gdyż takie jest „znaczenie rodziny dla całego porządku moralnego – w wymiarach międzyosobowych i społecznych”. „Nie zabijaj: od pierwszej chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci”. „Nie można w życiu przegrać miłości. Trzeba odróżnić miłość prawdziwą od pozornej. Kryterium jest nie opuścić aż do śmierci”. „Być” jest przed „mieć”. „Nie nadużywaj twojej władzy nad własnością. Nie nadużywaj tak, że inni stają się przez to narzędziami”. „Prawda łączy się w nierozzerwalny sposób z wolnością, a wolność z odpowiedzialnością”.

Istnienie więzi rodzinnych stanowi podstawę praw rodziny i praw w rodzinie, które odznaczają się odrębnym rodzinno-prawnym charakterem. Aspekt osobowy odgrywa tu znaczenie fundamentalne. Rozwojowi osobowemu każdego członka rodziny służyć mają elementy majątkowe. Regulacja prawna relacji rodzinnych uwzględniać musi ich specyficzny charakter. Sankcje zaś przewidziane wobec osób niespektujących obowiązki, odpowiedzialność rodzinną mają nietypowy rodzinno-prawny charakter.

Odrębność prawa rodzinnego nie była i nadal nie jest uważana za odrębną gałąź prawa, jak np. prawo pracy, mimo, że to prawo rodzinne tworzy określony model rodziny, niepowtarzalny, który związany jest z określoną kulturą, aksjologią danego społeczeństwa. Relacje rodzinno-prawne (osobowe) przenikają się i wiążą w prawie rodzinnym z charakterem cywilno-prawnym. Stosunki majątkowe w rodzinie uwarunkowane są osobistym charakterem więzi rodzinnych. Wiele norm prawa rodzinnego stanowi cechy swoiste niż typowe normy cywilno-prawne, jak również pojawiające się elementy administracyjno-prawne.

Zauważyć należy, że wśród aktów normatywnych zaliczanych do źródeł prawa administracyjnego (materialnego), znajdujemy liczne unormowania, których przedmiotem są kwestie związane z tworzeniem i funkcjonowaniem małżeństwa i rodziny oraz zapewnienie opieki, praw socjalnych

rodzinie i dziecku. Niektóre z tych aktów zaliczane są do źródeł prawa rodzinnego, z czym trudno się zgodzić wielu cywilistom uznającym, że prawo rodzinne to prawo cywilne. Normy tych aktów w większości regulują zadania podmiotów administracji, działających w trybie określonym przez procedury administracyjne, tworzonych w oparciu o normy ustrojowego prawa administracyjnego i wyposażonych w uprawnienia władcze.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy podlegał nowelizacji wiele razy, m.in. w 1975 r. oraz w latach: 1995, 1998, 1999, 2000, 2004 i najobszerniej w 2019 r., ale nie fundamentalnej reformie. Niewątpliwie dokonywane rewizje przepisów, zamieszanie związane z częstymi modyfikacjami prawa rodzinnego częściowo zdeprecjonowały samą ideę rodziny, w jakimś stopniu stały się przyczyną perturbacji demograficznych. Rodzina nie może doczekać się powołania do życia swego fundamentu prawnego jako naturalna i podstawowa wspólnota i instytucja społeczna. Rezultaty badań nad ludzką osobą i osobowością znajdują wciąż nowe miejsce w pracach nad pogłębieniem rozumienia rzeczywistości, którą musi uwzględniać prawnik.

W dobie przeobrażeń społeczno-cywilizacyjnych Polska winna jasno dookreślić, czy respektuje system prawa, który oparty jest na poprawnym rozumieniu osoby, a rodzinę uznaje za podstawę wspólnoty narodowej w celu ochrony małżeństwa i rodziny w praktyce. Prawo rodzinne winno być oparte o źródła naturalno-prawnego porządku normatywnego, aksjologii, która podkreśla jego osobowy charakter. Najlepsze nawet zbiory przepisów prawa wymagają z upływem czasu nowelizacji, a nawet systemowej reformy, dostosowania do nowych wyzwań. Zasada ta dotyczy także przepisów z zakresu prawa rodzinnego, jak i kanonicznego prawa małżeńskiego procesowego. Prawo rodzinne powinno być rozumiane szerzej w wymiarze obejmującym nie tylko regulacje cywilno-prawne. Pytanie stale aktualne: czy nie jest jednak odrębną gałęzią prawa? Wydaje się, że sugestie te nie są przedwczesne. Nie ma wielkiego sensu zadawanie sobie pytania, w jakim kierunku pójdzie świat, nasze państwo, naród i tworzone przez nie prawo. Zapewne pójdzie ono w takim kierunku, w jakim poprowadzi je władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza lub w przypadku braku przewodnika szybkie tempo technologii i sztucznej inteligencji. Jak zawsze przyszłość jest w naszych rękach.

PIŚMIENICTWO

- Bartnik, Czesław. 1995. *Personalizm*. Lublin: „Czas”.
- Buber, Martin. 1992. *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*. Tłum. Jan Doktor. Warszawa: Pax.
- Buber, Martin. 1993. *Problem człowieka*. Tłum. Robert Reszke. Warszawa: Fundacja „Aletheia”, „Spacja”.
- Ebner, Ferdynand. 1991. „Fragmenty pneumatologiczne.” W *Filozofia dialogu*, red. Bogdan Baran, 83-97. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Elliott, Anthony. 2011. *Współczesne teorie społeczne*. Tłum. Paweł Tomanek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fassbind, Bernard. 1995. *Poetik des Dialogs. Voraussetzungen dialogischer Poesie bei Paul Celan und Konzepte von Intersubjektivität bei Martin Buber, Martin Heidegger und Emmanuel Levinas*. München: Brill.
- Gadamer, Hans G. 1993. *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Tłum. Bogdan Baran. Kraków: Inter Esse.
- Ingarden, Roman. 1973. *Książeczka o człowieku*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Juul, Jesper. 2012. *Twoje kompetentne dziecko. Dlaczego powinniśmy traktować dzieci poważniej?* Tłum. Beata Hellmann, i Barbara Baczyńska. Podkowa Leśna: Wydawnictwo MiDN.
- Kaufmann, Arthur. 1966. „Die ontologische Struktur der Handlung. Skizze einer personalen Handlungslehre.” W *Beiträge zur gesamten Strafrechtswissenschaft*, red. Friedrich Geerds, i Wolfgang Nauche, 79-118. Berlin: Duncker & Humblot.
- Kaufmann, Arthur. 1982. „Recht und Sittlichkeit aus rechtsphilosophischer Sicht.” W *Recht und Sittlichkeit*, red. Johannes Gründel, 48-71. Freiburg Schweiz: Herder.
- Kaufmann, Arthur. 1986. „Recht und Ethik.” W *Handwörterbuch religiöser Gegenwartsfragen*, red. Ulrich Ruh, David Seeber, i Rudolf Walter. Freiburg im Breisgau: Herder.
- Kaufmann, Arthur. 1994. „Problemgeschichte der Rechtsphilosophie.” W *Einführung in Rechtsphilosophie und Rechtstheorie der Gegenwart*, red. Arthur Kaufmann, i Alfred Büllsbach, 30-178. Heidelberg: C. F. Müller Juristischer Verlag.
- Krapiec, Mieczysław A. 1986. *Człowiek i prawo naturalne*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Lacroix, Xavier. 2006. *In principio la differenza. Omosessualità, matrimonio, adozi-one*. Milano: Vita e Pensiero.
- Lévinas, Emmanuel. 2000. *Imiona własne*. Warszawa: Wydawnictwo KR.

- Piechowiak, Marek. 1992. *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa. Arthura Kaufmanna teoria sprawiedliwości*. Warszawa–Poznań: Instytut Nauk Prawnych. Polska Akademia Nauk.
- Piechowiak, Marek. 2004. „Godność jako fundament powinności prawa wobec człowieka.” W *Urzeczywistnianie praw człowieka w XXI wieku. Prawo i etyka*, red. Piotr Morciniec, i Stanisław L. Stadniczeńko, 33-54. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Piechowiak, Marek. 2008. „Arthur Kaufmann – hermeneutyka prawnicza.” W *Współczesna niemiecka filozofia prawa*. T. II: *Przyszłość dziedzictwa. Robert Alexy, Ralf Dreier, Jürgen Habermas, Otfried Höffe, Arthur Kaufmann, Niklas Luhmann, Ota Weinberger: Portrety filozofów prawa*, red. Jerzy Zajadło, 135-67. Gdańsk: Arche s.c.
- Potrzeszcz, Jadwiga. 2011. „Filozoficznoprawna droga Arthura Kaufmanna.” *Roczniki Nauk Prawnych XXI*, nr 1:29-41.
- Ryba, Mieczysław. 2014. *Odkłamać wczoraj i dziś. Wybór tekstów historycznych*. Warszawa: Wydawnictwo Prohibita Paweł Toboła-Pertkiewicz.
- Stelmach, Jerzy, i Ryszard Sarkowicz. 2001. *Teoria prawa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Stelmach, Jerzy. 1999. *Współczesna filozofia interpretacji prawniczej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Wojtyła, Karol. 1964. *Miłość i odpowiedzialność. Studium etyczne*. Wyd. III. Londyn: Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”.
- Woleński, Jan. 2010. „Naturalizm w teorii prawa.” W *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa prof. Macieja Zielińskiego*, red. Agnieszka Choduń, i Stanisław Czepita, 899-911. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego.